

Sygn. akt I ACa 343/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Protokolant	st. sekr. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. P. i M. D.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 12 stycznia 2018 r., sygn. akt I C 460/17

I. oddala obie apelacje;

II. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

I A Ca 343/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Zamościu po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. D. i E. P. przeciwko (...) w W. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek po 65 000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 stycznia 2018 roku, z tym że kwoty po 25 000zł zasądził na rzecz powódek jako następczyni prawnych po zmarłej w toku postępowania powódce C. K..

W pozostałym zakresie powództwo oddalił. Nie obciążył powódek obowiązkiem zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów procesu. Brakującą opłatę od pozwu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 13 listopada 2006 roku w miejscowości G. około godziny 21 M. K., mąż C. K. i ojciec M. D. i E. P. został znaleziony przez A. Z., na drodze przebiegającej na południe od drogi asfaltowej S. – T. (droga (...), w kierunku wschód – zachód).

M. K. leżał na nieutwardzonej drodze żuźlowej (koloru beżowo – szarego), stanowiącego podkład pod nawierzchnię asfaltową. Miał niedowład nóg, obrażenia na twarzy z prawej strony oraz głowy, zabrudzone ubranie kurzem i żuźlem ze śladami opon samochodowych. Ubrany był w fioletową marynarkę, a na nią miał założoną granatową kamizelkę oraz ciemne spodnie. Był przytomny, ale nie można było nawiązać z nim kontaktu werbalnego poza sygnalizowanymi dolegliwościami bólowymi. Przytomność stracił w karetce pogotowia, odzyskując na jeden dzień przed śmiercią lecz bez możliwości nawiązania z nim logicznego kontaktu. W dniu 29 stycznia 2007 roku M. K. zmarł (zeznania powódki E. P. k. 112v. – 113, w zw. z k. 30 – 31v. akt sprawy (...) Prokuratury Rejonowej w Zamościu i k. 305v. powoda M. D. k. 113v. – 114 w zw. z k. 9 v. – 10 akt sprawy (...) i k. 306, świadka A. Z. k. 147 – 148 w zw. z k. 8 – 8v. i 44v. akt sprawy (...), odpis aktu zgonu k. 33, protokół zatrzymania rzeczy k. 17 – 19 akt sprawy (...) w zw. z k. 148).

Po przewiezieniu do szpitala u M. K. rozpoznany został uraz wielonarządowy, wiotka klatka piersiowa z niewydolnością oddechową, złamanie stawu skokowego prawego, zwichnięcie biodra lewego, rana płatowa policzka prawego, duży krwiak okolicy obojczyka lewego, odmę opłucną podskórną po stronie prawej. W jego organizmie znajdował się alkohol o stężeniu 2,8‰ (opinia biegłego medycyny sądowej D. B. k. 54 i k. 51 akt (...) Prokuratury Rejonowej w Z. w zw. z k. 148).

Przyczyną zgonu M. K. były wielonarządowe urazy powikłane zapaleniem mięszu płucnego (opinia biegłego medycyny sądowej D. B. sporządzona po oględzinach i otwarciu zwłok k. 70 akt sprawy (...) w zw. z k. 148v.).

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2007 roku w sprawie (...) Prokuratura Rejonowa w Zamościu umorzyła postępowanie prowadzone w kierunku art. 177 § 2 kk w związku z art. 178 § 1 kk wobec niewykrycia sprawcy (k. 71 – powyższych akt).

Z przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego D. O. [opinia k.166] wynika, że pieszy M. K. został najechany lub przejechany kołami samochodu, gdy znajdował się w pozycji leżącej na brzuchu, w pobliżu zachodniej krawędzi drogi nieutwardzonej, mniej więcej w poprzek jezdni. Koło (koła) pojazdu przemieszczało się w poprzek M. K. w okolicach pośladków.

M. K. leżąc na jezdni w nocy, w miejscu nieoświetlonym zachował się nieprawidłowo i stwarzał realne zagrożenie w ruchu drogowym. Było to bezpośrednią przyczyną wypadku.

Kierujący niezidentyfikowanym pojazdem mechanicznym, poruszając się po drodze, w obrębie której nie ma chodnika dla pieszych powinien liczyć się, że ewentualni piesi będą się poruszać po drodze korzystając z pobocza. Nie miał obowiązku przewidywać, że pieszy może leżeć na jezdni.

W sytuacji dostrzeżenia pieszego leżącego na jezdni był zobowiązany do podjęcia manewrów obronnych zmierzających do uniknięcia uderzenia bądź najechania pieszego.

Biegły wskazał dwa warianty sposobu poruszania się niezidentyfikowanego pojazdu.

W wariantcie I samochód poruszał się w kierunku północnym, na co wskazywałyby ślady zabezpieczone na miejscu zdarzenia z prędkością ok. 20 – 36 km/h. W takim przypadku uznać by należało, że kierujący samochodem zachował się nieprawidłowo i swoim zachowaniem przyczynił się do zaistniałego wypadku, poprzez spóźnione podjęcia manewrów obronnych (hamowania) zmierzających do uniknięcia uderzenia pieszego

W wariantcie II samochód poruszał się w kierunku południowym, na co wskazują zeznania świadka A. Z. z prędkością 20 – 40 km/h. W takim przypadku poprzez spóźnione podjęcie manewrów obronnych kierowca pojazdu przyczynił się do zaistniałego wypadku (opinia z dnia 25 października 2016 roku k. 166 – 187).

Z opinii podstawowej biegłego z zakresu medycyny sądowej M. G. (1) z dnia 22 listopada 2016 roku wynika, że charakter obrażeń jakie zostały stwierdzone u M. K. na izbie przyjęć szpitala w dniu 13 listopada 2006 roku wskazuje, że został on najprawdopodobniej najechany przez pojazd samochodowy, gdy znajdował się w pozycji leżącej na jezdni.

Przyczyną zgonu M. K. było zapalenie mięszu płucnego jako późny zgon powypadkowy (opinia k. 195 – 209 i opinia uzupełniająca k. 231 – 244).

W opinii uzupełniającej z dnia 2 lutego 2017 roku biegły podkreślił, że w czasie pobytu M. K. przez 77 dni w szpitalu mogło dojść do wyleczenia, zagojenia a tym samym zatarcia zmian w obrębie tkanek miękkich jak i rusztowania kostnego. Nie można zatem wykluczyć, że obrażenia stwierdzone na ciele M. K. mogły powstać, gdy został potrącony przez maszynę rolniczą jadącą z bardzo małą prędkością, gdy znajdował się w pozycji spionizowanej, a następnie najechany kołami, bądź zaczepiony jej wystającym elementem i przejechany, gdy upadł pod koła pojazdu. Rana płatowa policzka prawego mogła powstać w wyniku zaczepienia przez wystający element maszyny rolniczej przy pewnej prędkości. Ustalenie mechanizmu złamania stawu skokowego prawego jest trudne, ale nie można wykluczyć, że doszło do niego w powyższy sposób.

W ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 30 maja 2017 roku biegły M. G. (2) potwierdził opinię sporządzoną na piśmie i jednocześnie stwierdził, że wobec braku w dokumentacji medycznej M. K. obrażeń w postaci szczelin podskórnych, oparzeń od rury wydechowej, rozstępów skórnych charakterystycznych dla miejsca kontaktu kół samochodu z ciałem pokrzywdzonego, to uznać należy, że nie został on przejechany samochodem. Lokalizacja i charakter doznanych przez niego obrażeń wskazuje, że najprawdopodobniej M. K. mógł zostać potrącony elementami pojazdu przejeżdżającego obok niego gdy najprawdopodobniej znajdował się w pozycji pionowej. Przemawia za tym też brak wykazania w dokumentacji medycznej rolowania pokrzywdzonego, wleczenia po jezdni. Brak z kolei obrażeń kończyn dolnych poza urazem stawu skokowego lewego wskazuje, że najprawdopodobniej nie został pokrzywdzony potrącony, gdy znajdował się na torze ruchu pojazdu ani w pozycji leżącej ani stojącej. Prześwit samochodu ma od 15 od 17 cm i jest mniejszy od wymiaru czaszki. Gdyby M. K. znajdował się pod samochodem to miałyby inne obrażenia tułowia jak i głowy. Obrażenia doznane przez M. K. – jego zdaniem – nie pozwalają na przyjęcie, że pokrzywdzony został przejechany lub najechany przez pojazd mechaniczny, gdy znajdował się w pozycji leżącej (k. 276 – 277v.).

Z przeprowadzonego z urzędu dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego D. O. z dnia 19 listopada 2017 roku wynika, że w opinii podstawowej z dnia 25 października 2016 roku przedstawił najbardziej prawdopodobną wersję uderzenia pieszego przez pojazd mechaniczny. Oparta ona została na analizie również innych dowodów poza dokumentacją medyczną. Gdyby przyjąć, że M. K. został uderzony przez bliżej nieokreślony pojazd mechaniczny (np. maszyną rolniczą, bliżej nieokreślonym wystającym elementem) to ślady zabezpieczone na miejscu zdarzenia, ustalenia dotyczące kontaktu odzieży pieszego z kołami pojazdu oraz elementem układu wydechowego pojazdu nie miałyby związku z zaistniałym zdarzeniem. Wersja ta jest mało prawdopodobna. Wg tej wersji uznać by należało, że pieszy swoim zachowaniem na drodze nie stwarzał zagrożenia w ruchu drogowym. Kierujący natomiast pojazdem mechanicznym (maszyną rolniczą) nie zachował bezpiecznego odstępów od pieszego znajdującego się na poboczu i w konsekwencji doprowadził do potrącenia, uderzenia pieszego (opinia k. 319 – 325).

M. K. w chwili śmierci miał 63 lata, pozostawał od wielu lat w związku małżeńskim z C. K.. Razem z rodzicami mieszkała córka E. P. z mężem M. P. i dwójką małoletnich dzieci, a w odległości 10 km od nich syn M., który przyjął nazwisko żony D. (odpisy aktów stanu cywilnego k. 294, 295).

M. K. był na emeryturze, pomagał dzieciom w pracach na gospodarstwie rolnym. Rodzina często się spotykała, spędzała razem święta i inne uroczystości, M. K. służył radą dzieciom i był dla nich wsparciem, a przede wszystkim wsparciem dla żony. W okresie leczenia szpitalnego powodowie E. P. i M. D. codziennie odwiedzali ojca.

Śmierć M. K. była dla powodów bardzo silnym przeżyciem psychicznym. C. K. miała zaburzenia snu, straciła motywację do wykonywania podstawowych obowiązków dnia codziennego, stała się nerwowa, izolowała się od otoczenia.

E. P. nie mogła uwierzyć w to co się stało, w domu panował smutek i żal, który towarzyszył też M. D.. Żadne z powodów nie korzystało po śmierci M. K. z terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego.

W 2013 roku C. K. dwukrotnie doznała udaru mózgu, wymagała opieki osób trzecich, a dnia 22 października 2016 roku zmarła. Spadek po C. K. na podstawie ustawy nabyły jej dzieci E. P. i M. D. w 1/2 części każde z nich (zeznania powódki E. P. k. 112v – 113v. w zw. z k. 305v., powoda M. D. k. 113v. – 114v. w zw. z k. 306, świadków M. J. k. 114 – 114v., M. P. k. 114v. – 115, wypis z aktu poświadczenia dziedziczenia repertorium (...) Kancelarii Notarialnej w S. k. 267 – 268).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony.

W ocenie Sądu Okręgowego w pełni zasługuje na obdarzenie wiarą opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej D. O. z dnia 25 października 2016 roku potwierdzona przez opinię sporządzoną dnia 19 listopada 2017 roku. Biegły przedstawił najbardziej prawdopodobny przebieg wypadku w dwóch wariantach opierając się w II wariacie na zeznaniach świadka A. Z., a w I na śladach zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Argumentacja biegłego co do najbardziej prawdopodobnego przebiegu wypadku oparta została na całym zebranym w sprawie materiale dowodowym – śladach zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, stanie odzieży poszkodowanego, doznanych przez niego obrażeniach. Jest ona logiczna i przekonująca. Biegły podkreślił, że odworowania na spodniach M. K. są charakterystyczne dla kontaktu tej części spodni z oponą koła samochodu (k. 173). Ubytki materiału na tylnej części kamizelki (serdaka) są charakterystyczne dla stopienia, które mają miejsce przy kontakcie z rozgrzаныmi elementami układu wydechowego pojazdu. Liczne zabrudzenia odzieży, plamy koloru brązowo – czerwonego usytuowane w górnej części odzieży wskazują, że pokrzywdzony mógł być rolowany pomiędzy podwoziem, a nawierzchnią drogi ewentualnie sunięty po nawierzchni drogi. Wynikiem tego mogła być pozycja powypadkowa bądźz przemieszczenie się samego pokrzywdzonego, który był przytomny. Podkreślił przy tym biegły, że jednoznaczne i precyzyjne wskazanie sposobu kontaktu pieszego z pojazdem mechanicznym nie jest możliwe. Podczas jednak uderzenia pieszego przez samochód osobowy, gdy znajduje się w pozycji pionowej zwykle nie dochodzi do ponownego najechania na odrzuconego i leżącego pieszego (k. 176). Dochodzi też zwykle do uszkodzenia kruchych elementów nadwozia pojazdu i ich rozrzużenia na miejscu zdarzenia (k. 177). Na miejscu zdarzenia ujawnione zostały tylko ślady w postaci liniowych pasów zruszenia nawierzchni drogi, przebiegające mniej więcej równoległe do siebie. Odległość natomiast między nimi wskazuje na rozstaw kół pojazdu, który pozostawił ślady (1,1, - 1,3 m) i mogły pochodzić od kół samochodu osobowego. Intensywność tych wzruszeń pozwala wnioskować, że ślady oznaczone Nr 1 i 2 pochodziły od hamowania koła przedniego prawego i lewego (k. 177 – 178). Miejsce zdarzenia na drodze żużlowej przygotowanej do położenia nawierzchni asfaltowej w niewielkiej odległości od skrzyżowania pod kątem 90° z drogą asfaltową wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo poruszania się pojazdu mechanicznego z prędkością 20 km/h lub 20 – 40 km/h przy rozważanym przez biegłego I i II wariacie.

W ocenie Sądu opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. G. (2) złożona na rozprawie dnia 30 maja 2017 roku, dotycząca potrącenia M. K. przez pojazd mechaniczny nie jest przekonująca. Jest ona niekompletna i nienależycie uzasadniona. Biegły nie odniósł się do opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej, nie wskazał mechanizmu powstania obrażeń u M. K., nie uzasadnił też sposobu ich powstania akceptując stanowisko powodów, że w wypadku drogowym uczestniczyła maszyna rolnicza, która wystającym elementem potrąciła M. K.. Wbrew też protokołowi oględzin odzieży pokrzywdzonego, dokumentacji fotograficznej i zeznaniom świadka A. Z. twierdził, że nie ma na niej śladów od opon samochodowych oraz doświadczeniu życiowym i zeznaniom powódki E. P., że kamizelkę (serdak) M. K. miał założoną pod marynarką, a więc ubytki materiału nie mogą pochodzić od kontaktu z rozgrzаныmi elementami układu wydechowego pojazdu (k. 277)

Przedstawiona opinia nie pozwala w ocenie Sądu zweryfikować trafności wniosków końcowych. Tym bardziej, gdy są one sprzeczne z zawartymi w opinii zasadniczej i pisemnej opinii dodatkowej, a opierają się wyłącznie na braku u pokrzywdzonego obrażeń charakterystycznych dla kontaktu pieszego z elementami podwozia oraz szorstką nawierzchnią jezdni, przesuwania po niej czy rolowania. Odnosząc się jednak do doznanej przez pokrzywdzonego rany płatowej policzka prawego biegły twierdził, że mogła ona powstać na skutek zaczepienia wystającym elementem maszyny rolniczej lecz poruszającej się z pewną prędkością (opinia k. 238), gdy w stosunku do innych obrażeń

wskazywał, że najprawdopodobniej powstały one na skutek potrącenia, zaczepienia pieszego elementem maszyny rolniczej, która poruszała się z niewielką prędkością.

Nie jest też przekonująca argumentacja biegłego, że brak obrażeń głowy pieszego dodatkowo świadczy o tym, że nie został on przejechany przez samochód osobowy, gdy znajdował się w pozycji leżącej na jezdni. Biegły wielokrotnie we wcześniejszych opiniach podkreślał, że hospitalizacja M. K. przez 77 dni mogła zatrzeć istnienie ewentualnych zmian pourazowych w obrębie tkanek miękkich jak i rusztowania kostnego powstałych u M. K. (k. 240).

Tak też twierdził biegły z zakresu medycyny sądowej D. B. w opinii sporządzonej po oględzinach i otwarciu zwłok (k. 148 w zw. z k 70 akt sprawy (...) Prokuratury Rejonowej w Zamościu. Ponadto biegły D. B. w opinii sporządzonej dnia 18 grudnia 2006 roku w powyższym postępowaniu stwierdził, że M. K. w czasie wypadku drogowego doznał między innymi stłuczenia i rany głowy z następowanym złamaniem kości czaszki (k. 148 w zw. z k. 54v. akt powołanej sprawy). Obrażenia te nie zostały opisane w karcie pobytu na izbie przyjęć szpitala, nie można ich po upływie ponad 10 lat wyjaśnić. Należy jednak podkreślić, że na obrażenia głowy u M. K. wskazują zeznania powódki E. P. (k. 112v. w zw. z k. 305v. oraz świadka A. Z. (k. 147v. w zw. z k. 9 akt sprawy (...)).

Nie można też wykluczyć, że M. K. przejechany został, gdy znajdował się w pozycji leżącej na jezdni przez pojazd mechaniczny o prześwicie nadwozia wyższym niż samochód osobowy. Wbrew też zarzutom powodów do opinii zasadniczej biegłego M. G. (2) pieszy M. K. doznał między innymi obrażeń klatki piersiowej, stłuczenia płuc, wielomiejscowego złamania żeber, co w zasadniczej opinii powyższego biegłego wskazywało na prawdopodobne potrącenie pieszego, gdy znajdował się na jezdni w pozycji leżącej. Mechanizmu jednak powstania u M. K. tych obrażeń jak również obrażeń w postaci złamania stawu skokowego prawego biegły M. G. (2) nie był w stanie wyjaśnić w ustnej opinii złożonej na rozprawie konstatując, że najprawdopodobniej powstały one, gdy pieszy został potrącony, zaczepiony przez wystający element maszyny rolniczej.

Biorąc pod uwagę stężenie alkoholu we krwi M. K. (2,8‰) nie można wykluczyć, że mógł doznać złamania stawu skokowego prawego przed wypadkiem drogowym. Końcowo podkreślić należy również, że świadek A. Z. na krótki czas przed znalezieniem M. K. widział przejeżdżający drogą żuźlową samochód, którego marki i parametrów nie dostrzegł przez okno sklepu, w którym się znajdował. Gdyby w tym czasie przejeżdżała drogą żuźlową maszyna rolnicza, co wydaje się mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę porę roku i dnia, z pewnością by ją zauważył, usłyszał pracę silnika.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady i uwzględnił je do wysokości 40 000zł na rzecz M. D. i E. P. oraz do wysokości 50 000zł na rzecz C. K..

Powodowie roszczenia swoje opierali na treści art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc i domagali się zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci prawa do więzi rodzinnej, zerwanej wskutek śmierci M. K. (męża i ojca), która nastąpiła na podstawie deliktu, wypadku komunikacyjnego, mającego miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Roszczenia powodów nie są przedawnione.

Artykuł 442 § 2 kc obowiązujący w chwili zdarzenia wyrządzającego szkodę stanowił, że jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Z dniem 10 sierpnia 2007 roku przepis ten został uchylony przez ustawę z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz.538), którą dodano także art. 442¹ kc i uregulowano kwestie intertemporalne. W wyniku nowelizacji do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ kc.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd w sprawie cywilnej może ustalić fakt popełnienia przestępstwa jako przesłanki zastosowania terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 2 kc.

W uchwale z dnia 29 października 2013 roku, w sprawie III CZP 50/13 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt. 1 i 2 w zw. z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych tekst jedn. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.) przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 kc.

W powyższej uchwale Sąd Najwyższy dopuścił możliwość stwierdzenia przez Sąd cywilny, że czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę.

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że M. K. doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgon w wypadku drogowym, w czasie którego kierujący nieznanym samochodem osobowym poprzez niezachowanie należytej ostrożności i zbyt późne podjęcie manewrów obronnych (hamowania) bądź też niepodjęcia takich manewrów najechał czy też przejechał go kołem (kołami) pojazdu samochodowego, gdy leżał na jezdni.

Swoim zachowaniem M. K. naruszył też zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie bowiem do art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku poz. 1137 ze zm.) każdy uczestnik ruchu drogowego i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, jak również unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa.

Nie jest jednak zasadne stanowisko pozwanego, że poszkodowany ponosi wyłączną winę za powstałą szkodę.

Odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wynikająca z art. 436 § 1 kc oparta jest na zasadzie ryzyka, w której samo zagrożenie stwarza ruch mechanicznego środka komunikacji. Jest ona uzasadniona gdy powstanie szkody jest przyczynowo powiązane z ruchem pojazdu mechanicznego poruszanego za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1981 roku, IV CR 465/81).

Odpowiedzialność tę wyłączają siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego oraz wyłączna wina osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączna wina poszkodowanego w spowodowaniu szkody występuje tylko wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną zaistnienia wypadku. Tylko taki wyłączny związek między zawinionym zachowaniem poszkodowanego, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Dlatego jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna zaszła po jego stronie (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007r., I UK 367/06, z dnia 24 września 2009r., IV CSK 207/09, z dnia 7 kwietnia 2005r., II CK 572/04, z dnia 27 lipca 1973r., II CR 233/73).

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie pieszego M. K. stwarzało zagrożenie w ruchu drogowym i było bezpośrednią przyczyną wypadku. Jednakże na kierującym samochodem ciążył obowiązek zachowywania ostrożności, poprzez należyte obserwowanie jezdni i pobocza, po którym mógł odbywać się ruch pieszych (opinia k. 186 - 187).

W ocenie Sądu Okręgowego kierujący nieznanym pojazdem samochodowym miał możliwość podjęcia skutecznych manewrów obronnych. Zachowanie M. K. nie było jedyną przyczyną powstania szkody, co nie zwalnia kierującego pojazdem od i powinno być uwzględnione przy ocenie odpowiedzialności, jednakże uzasadnia przyjęcie przyczynienia

poszkodowanego do powstania szkody stosownie do art. 362 kc i winno skutkować ograniczeniem obowiązku odszkodowawczy pozwanego.

W ocenie Sądu Okręgowego poszkodowany M. K. przyczynił się do powstania szkody w 50%.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest jednolity pogląd, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc za doznaną przed 3 sierpnia 2008 roku krzywdę, w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego, w postaci więzi rodzinnej łączącej go ze zmarłym (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2011 roku, III CZP 32/11, postanowienie z dnia 27 czerwca 2014 roku, III CZP 2/14 i powołane tam orzecznictwo). Zasądzona z tego tytułu kwota ma być odpowiednia do wielkości odniesionej krzywdy. Zadośćuczynienie powinno też mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i te, które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy wskazując, śmierć męża była dla powódki C. K. silnym przeżyciem traumatycznym. Od wielu lat pozostawała z mężem w harmonijnym pożyciu małżeńskim, doświadczała wsparcia i pomocy z jego strony. Ból i cierpienie, poczucie krzywdy i osamotnienia zdeorganizowało jej codzienne życie, nie mogła wykonywać wielu czynności i nie miała motywacji do ich wykonywania.

Rozmiar doznanej krzywdy zwiększały niewyjaśnione okoliczności zdarzenia z dnia 13 listopada 2006 roku skutkującego śmierć M. K. i świadomość, że jego sprawca nie ponosi odpowiedzialności za swoje zachowanie. Uczucia takie doświadczane były też przez powodów E. P. i M. D., których ze zmarłym ojcem również łączyła silna więź uczuciowa, emocjonalna i gospodarcza. Zmarły pomagał dzieciom w pracy na ich gospodarstwach, co było istotne dla E. P., której mąż pracował za granicą.

Śmierć ojca bez wątpienia była dla powodów E. P. i M. D. dużym przeżyciem psychicznym, które wywołało ból, cierpienie, poczucie krzywdy i żalu, mimo że każde z nich założyło własną rodzinę.

Sąd Okręgowy uznał za odpowiednie w rozumieniu art. 448 kc kwoty zadośćuczynienia w wysokości 80 000,00 zł na rzecz dzieci E. P. i M. D. i w kwocie 100 000 zł na rzecz żony C. K..

Kwoty te obniżył o 50%, zgodnie z ustalonym stopniem przyczynienia się poszkodowanego M. K. do powstania szkody. Zgodnie z art. 445 § 3 kc wobec śmierci w toku procesu C. K. Sąd zasądził na rzecz następców prawnych po C. K. kwotę jej należną stosownie do wielkości ich udziałów spadkowych.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie od daty wyrokowania uznając, że wszystkie okoliczności odnoszące się zarówno do podstawy odpowiedzialności pozwanego jak też jej zakresu ustalone zostały w toku procesu, skutkować to winno zasądzeniem odsetek od daty wyrokowania.

Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 102 kpc.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 102 kpc Sąd nie obciążał stron brakującą opłatą od pozwu, od uiszczenia której powodowie byli zwolnieni.

Powyższy wyrok zaskarżyły obydwie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo każdego z powodów z tytułu należnego im zadośćuczynienia oraz jako następcy prawni po C. K. w części oddalającej jej roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia

Powodowie zarzucali Sądowi Okręgowemu:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków niepoprawnych logicznie i dowolnych i wskutek czego ustalenie, że w chwili wypadku M. K. leżał drodze i został przejechany przez poruszający się drogą

samochód, podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie nie można wyprowadzić wniosku, że w chwili wypadku M. K. leżał na drodze;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez danie wiary kwestionowanym przez stronę powodową, nielogicznym i dowolnym opiniom biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego z dnia 25.10.2016 r. i z dnia 19.11.2017 r., a odmówieniem wiary, logicznej i niekwestionowanej przez obie strony procesu, opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej złożonej na rozprawie w dniu 30.05.2017 r., co skutkowało przyjęciem 50% przyczynienia poszkodowanego do wypadku i obniżeniem o 50% zadośćuczynień uznanych za odpowiednie do krzywdy doznanej przez powodów, podczas gdy brak było podstaw do przyjęcia przyczynienia M. K. do wypadku i obniżenia zadośćuczynień uznanych za odpowiednie do krzywdy doznanej przez powodów;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c., poprzez błędne zastosowanie przepisu i uznanie, że M. K. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 50%, podczas gdy, brak było podstaw do przyjęcia przyczynienia M. K. do powstania szkody.

Powodowie wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz M. D. i E. P. dodatkowych kwot po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12.01.2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie na ich rzecz dodatkowych kwot po 25 000zł jako części należnego im jako spadkobiercom po C. K. zadośćuczynienia, także z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12.01.2018 r. do dnia zapłaty.

Ponadto wnosili o zasądzenie do pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego świadczonego przez profesjonalnego pełnomocnika za I i II instancję, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej roszczenia powodów i w części rozstrzygającej o kosztach procesu.

Pozwany zarzucał Sądowi Okręgowemu :

I. w zakresie rozstrzygnięcia o przedawnieniu:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 11 k.p.c. wykładanego a contrario, poprzez niezastosowanie i pominięcie ugruntowanego stanowiska, iż sąd cywilny posiada kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, iż czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody jest przestępstwem. Prawidłowo zastosowana wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie winna prowadzić do wniosku, iż sąd cywilny posiada kompetencje do dokonania tych ustaleń we własnym zakresie, jednak nie było to możliwe w oparciu o materiał dowodowy dostarczony przez stronę powodową i zgromadzony w sprawie, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości.

2. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a) Sąd ustalił, iż obrażenia poszkodowanego powstałe w wyniku wypadku były skutkiem, popełnienia przestępstwa, nie uwzględniając, że strona powodowa nie dostarczyła dowodów wystarczających dla rozważenia, w oparciu o zasady prawa karnego, istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa. Sąd dokonał w tym zakresie błędnej oceny i nadinterpretacji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, opinii z zakresu techniki i ruchu drogowego, pomimo niemożliwości zrekonstruowania przebiegu wypadku, ustalenia taktyki jazdy i zachowania n/n kierującego;

b) Sąd I instancji pominął, że w dowodzie z opinii biegłego z zakresu techniki i ruchu drogowego z dnia 25 października 2016 r. biegły wskazał, że „w oparciu o materiał zebrane w sprawie brak jest możliwości jednoznacznego i precyzyjnego ustalenia sposobu zachowania się kierującego tym pojazdem w trakcie zdarzenia, w tym w szczególności w odniesieniu

do toru ruchu oraz manewrów wykonywanych przez kierującego podczas zdarzenia", tym samym brak było podstaw do uznania, że powyższe uzasadnia przyjęcie, że n/n kierujący popełnił przestępstwo;

c) Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie okoliczności, że w przeważającej mierze osobą odpowiedzialną za wywołanie niebezpiecznej i nietypowej sytuacji na drodze jest sam poszkodowany — który w stanie nietrzeźwości samoistnie znalazł się na jezdni w pozycji leżącej, natomiast kierujący pojazdem nie ma obowiązku przewidzenia w nocy nieoświetlonej i słabo widocznej przeszkody na drodze w terenie niezabudowanym;

d) w sposób niekonsekwentny i nielogiczny Sąd I instancji uznał, że w sprawie zachodzi możliwość ustalenia istnienia przestępstwa, co w ocenie Sądu niweczyło podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

3. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 231 k.p.c. poprzez błędne domniemanie, że kierujący n/n pojazdem dopuścił się popełnienia przestępstwa, podczas gdy takiego domniemania nie można wyprowadzić z samego faktu zaistnienia zdarzenia na drodze, a brak jest innych dowodów o tym świadczących, co więcej wina sprawcy czynu zabronionego nie może być oceniana w kontekście prawdopodobieństwa podejmowania się przez sprawców określonych działań i zachowań, lecz musi wynikać z ustalonego stanu faktycznego.

4. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 177 § 2 k.k. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie n/n kierującego wypełnia znamiona czynu zabronionego, podczas gdy Sąd I instancji zaniechał ustaleń znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa, a ponadto pominął, iż jak wynika z ustalonego stanu faktycznego to Poszkodowany stworzył zagrożenie w ruchu drogowym (leżał w stanie upojenia alkoholowego w poprzek jezdni) i to jego zachowanie stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a nie zachowanie nieustalonego kierującego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że doszło do popełnienia przestępstwa przez n/n kierującego i nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia.

5. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia roszczeń powodów wobec pozwanego.

6. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powodowie wykazali, że n/n kierujący podjął zbyt późno manewry obronne a tym samym dopuścił się popełnienia przestępstwa, podczas gdy biegły z zakresu techniki i ruchu drogowego w opinii z dnia 25 października 2016 r. wskazał, że „w oparciu o materiały zebrane w sprawie brak jest możliwości jednoznacznego i precyzyjnego ustalenia sposobu zachowania się kierującego tym pojazdem w trakcie zdarzenia, w tym w szczególności w odniesieniu do toru ruchu oraz manewrów wykonywanych przez kierującego podczas zdarzenia" a okoliczności tej nie można domniemywać i na jej podstawie uznać, że zachowanie n/n kierującego wypełnia znamiona czynu zabronionego.

7. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powodowie wykazali w sprawie naruszenia po stronie n/n kierującego, podczas gdy ta okoliczność nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nie można jej również ustalić na podstawie domniemań faktycznych, ani nie jest to fakt notoryjny.

W zakresie rozstrzygnięcia o przyczynieniu pozwani zarzucali Sądowi Okręgowemu :

8. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a. Sąd I instancji błędnie pominął, że w odniesieniu do nieustalonego kierującego kwestie nieprawidłowości jazdy, zbyt późnego podjęcia manewrów obronnych przez n/n kierującego mają charakter hipotetyczny i pozostają w sferze domysłów, nie można tego wniosku wyprowadzić z samej okoliczności wystąpienia zdarzenia drogowego;

b. Sąd I instancji pominął, że stan bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa na drodze wywołał powód, a nie kierujący n/n;

c. Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie przy ustalaniu stanu faktycznego aspektowi zachowania się poszkodowanego w chwili wypadku, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie i rażąco nieprawidłowym zachowaniu się, stanowiło istotną i bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku i zwiększenia rozmiarów skutków szkody. Prawidłowa ocena stanu faktycznego powinna zmierzać do ustalenia, że stan nietrzeźwości w czasie korzystania z drogi publicznej, na której każdy uczestnik ruchu zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność było główną i przeważającą przyczyną zdarzenia;

d. Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie zachowaniu się poszkodowanego, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie nieprawidłowym zachowaniu się stanowiło przyczynę zaistnienia wypadku, do którego nieustalony kierujący jedynie nieznacznie się przyczynił, co winno skutkować ustaleniem przyczynienia się Poszkodowanego do powstania szkody na poziomie co najmniej 75 %, a nie jedynie 50%;

e. Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie zachowaniu się poszkodowanego i ustalając przyczynienie się poszkodowanego na poziomie 50% de facto „zrównał” stopień winy pomiędzy poszkodowanym a n/n kierującym, podczas gdy zachowanie poszkodowanego stanowiło bezpośrednią i główną przyczynę zaistnienia wypadku, do którego nieustalony kierujący jedynie nieznacznie się przyczynił, co winno skutkować ustaleniem przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie co najmniej 750/0, a nie jedynie 50%;

f. Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie okoliczności wskazanej zarówno w opinii zasadniczej jak i uzupełniającej z zakresy techniki samochodowej i ruchu drogowego D. O., że bezpośrednią przyczyną wypadku było błędne zachowanie pieszego w stanie upojenia alkoholowego, który leżał w stanie upojenia alkoholowego na jezdni, stwarzając tym samym zagrożenie wypadkowe i doprowadzając w efekcie do przedmiotowego zdarzenia; błędne zachowanie pieszego stworzyło sytuację wypadkową, co pozwala na przyjęcie, iż to w przeważającej mierze zachowanie Poszkodowanego stanowiło przyczynę zdarzenia skutkującego jego śmiercią i ustalenie przyczynienia się Poszkodowanego do powstania szkody na poziomie co najmniej 75 %, a nie jedynie 50%;

g. Sąd I instancji pominął okoliczność spożycia przez poszkodowanego alkoholu przed wypadkiem i jego wpływu na zaistnienie zdarzenia, a w szczególności Sąd pominął, że zawartość między 2,8‰ alkoholu we krwi jest wysokim stężeniem tej substancji w organizmie, który wywołuje objawy w postaci niezdolności ruchowej, zaburzeń świadomości i porażenia, co skutkowało nadaniem zbyt małego znaczenia zachowaniu samego Poszkodowanego błędnie de facto zrównując go z zachowaniem n/n kierującego, a tym samym błędnym ustaleniem związku pomiędzy stanem nietrzeźwości poszkodowanego a zaistnieniem zdarzenia i nieprawidłowym określeniem przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia;

h. Sąd I instancji nadal zbyt małe znaczenie okoliczności, że poszkodowany był ubrany w odzież ciemnych kolorów, bez elementów odbłaskowych a dodatkowo leżał na drodze co powodowało, że jego ciemna sylwetka była trudna do rozpoznania przez kierujących pojazdami i stwarzała ogólne zagrożenie dla uczestników ruchu (niezależnie od braku przepisów nakazujących noszenie takiej odzieży), co skutkowało nieprawidłowym określeniem przyczynienia Poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia.

Sąd I instancji pominął, że poszkodowany leżąc w stanie upojenia alkoholowego w poprzek drogi znacznie zmniejszył możliwość dostrzeżenia go przez innych uczestników drogi a tym samym ograniczając zarówno sobie jak i innym uczestnikom ruchu możliwość uniknięcia wypadku.

9. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powodowie wykazali w sprawie naruszenia po stronie kierującego, podczas gdy ta okoliczność nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nie można jej również ustalić na podstawie domniemań faktycznych, ani nie jest to fakt notoryjny.

10. naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez:

a. jego nieprawidłowe zastosowanie i ustalenie przyczynienia się Poszkodowanego do wypadku na poziomie jedynie 50% podczas, gdy w sprawie z uwagi na rażąco nieprawidłowe i zawinione zachowanie Poszkodowanego należało

przyjąć wyższy zakres jego przyczynienia się zaistnienia zdarzenia i zwiększenia rozmiarów szkody w stopniu wynoszącym co najmniej 75%;

b. błędną wykładnię i pominięcie, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody należy odnosić wyłącznie w odniesieniu do jego osoby. Możliwe jest zatem przyczynienie się przez poszkodowanego do powstania szkody na własnej osobie nawet w 75% także w przypadku, gdy sprawca zdarzenia komunikacyjnego na gruncie prawa karnego mógłby zostać uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i ukarany;

c. błędną wykładnię i przyjęcie, że użyte w treści przepisu określenie „szkoda” należy odnosić do zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy i nieprawidłowe uznanie, że poszkodowany nie mógł przyczynić się do szkody (jej zaistnienia i rozmiaru skutków) w stopniu znacznie wyższym niż n/n kierujący. Prawidłowa wykładnia tego przepisu powinna prowadzić do wniosku, że poszkodowany jako pieszy w stanie upojenia alkoholowego leżący w poprzek drogi, stanowił wysokie zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu i miał niezależny udział w wywołaniu wypadku, jak również w zwiększeniu skutków wypadku, co winno prowadzić Sąd do ustalenia tego udziału w wysokości 75%. Użyte w przepisie określenie „stosownie do okoliczności” nakazuje wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, co uzasadnia przyjęcie przyczynienia poszkodowanego na poziomie co najmniej 75%.

11. naruszenia prawa materialnego tj. art. 2 ust 17. w zw. z art. 3 ust. 1 i 2 w zw. z art. 4 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym poprzez nadanie zbyt małego znaczenia zachowaniu się poszkodowanego, który jako uczestnik ruchu w czasie korzystania z drogi publicznej zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność i nie powodować zagrożeń na drodze, podczas gdy poszkodowany znajdując się w stanie upojenia alkoholowego, ciemno ubrany, w nocy, leżąc na jezdni stanowił ogromne zagrożenie dla innych uczestników ruchu, którzy z uwagi na obowiązujące przepisy i przeznaczenie jezdni, mieli prawo liczyć, że poruszający się drogą piesi mają na uwadze panujący na drodze ruch pojazdów, podczas gdy w sprawie zachowanie poszkodowanego — stanowiło naruszenie powyższych zasad i doprowadziło do wygenerowania niebezpiecznej sytuacji skutkującej śmiercią poszkodowanego.

12. naruszenia prawa materialnego art. 4 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym poprzez pominięcie, że n/n kierujący miał prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu drogowego przestrzegają przepisów prawa ruchu drogowego i nie miał zatem obowiązku przewidzieć, że na drodze zostanie leżący na drodze pieszego w stanie nietrzeźwości, co uzasadnia przyjęcie przyczynienia poszkodowanego na poziomie co najmniej 75%, a nie jedynie 50%.

13. naruszenia prawa materialnego art. art. 86 kodeksu wykroczeń poprzez pominięcie, że zachowanie poszkodowanego było na tyle nieprawidłowe i naganne z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, że stanowi czyn zabroniony.

W zakresie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu:

14. naruszenia prawa procesowego art. 233 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a. Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że pomiędzy powodami a poszkodowanym istniała na tyle silna więź uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia aż w kwocie wyjściowej po 80.000 zł (na rzecz powodów E. P. i M. D.) oraz kwoty wyjściowej 100.000 zł na rzecz zmarłej C. K. podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy pozwala na ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia w wysokości wyjściowej po 50.000 zł (na rzecz Powodów E. P. i M. D.) oraz wysokości wyjściowej 80.000 zł na rzecz zmarłej Powódki C. K.;

b. Sąd I instancji pominął, że powodowie nie zostali sami, powodowie E. P. i M. D. w chwili śmierci ojca byli dorośli, mieli własne rodziny z którymi tworzyli gospodarstwo domowe, zmarła powódka C. K. nie została sama, opiekowali się nią powodowie, co przemawiało za łagodzeniem ich krzywdy i miarkowaniem zadośćuczynienia;

c. Sąd I instancji pomimo wskazania na okoliczność upływu czasu (12 lat od wypadku) i typowy przebieg żałoby, nie uwzględnił tych okoliczności przy miarkowaniu zadośćuczynienia, co skutkowało przyznaniem zadośćuczynienia w nadmiernej wysokości.

15. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 231 k.p.c. poprzez błędne domniemanie, że powodowie po 12 latach od zdarzenia odczuwają (i odczuwała — Powódka C. K.) na tyle intensywną krzywdę, że wymaga ona zrekompensowania sumą wyjściową po 80.000 zł na rzecz E. P. i M. D. i 100.000 zł na rzecz C. K. z tytułu zadośćuczynienia, podczas gdy w sprawach o roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej rekompensowana jest rzeczywista (a nie hipotetyczna) i ponadnormatywna krzywda, natomiast uchybienie Sądu w tym przedmiocie skutkowało błędnym zastosowaniem art. 448 k.c. i uznaniem, że Powodowie uprawnieni są do otrzymania zadośćuczynienia po śmierci Poszkodowanego w kwotach rażąco wygórowanych.

16. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 448 k.c. poprzez:

a) przyjęcie w stanie faktycznym sprawy, że krzywda powodów zaistniała wskutek utraty poszkodowanego uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia, podczas gdy odczucia i emocje powodów były naturalną i typową konsekwencją takiego zdarzenia jak niespodziewana śmierć osoby bliskiej i nie sposób utożsamiać ich z krzywdą uprawniającą do otrzymania zadośćuczynienia aż w kwotach po 80.000 zł i 100.000 zł;

b) błędną wykładnię i pominięcie, iż sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu I instancji, gdyż kwoty przyznane i zasądzone na rzecz Powodów są rażąco wygórowane, przez co winny podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

c) błędną jego wykładnię i zasądzenie kwot nieadekwatnych do rodzaju i rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy;

d) błędną jego wykładnię i zasądzenie kwot nieutrzymanych w rozsądnych granicach, które prowadzić będą do nieuzasadnionego wzbogacenia Powodów;

e) pominięcie, że od śmierci poszkodowanego upłynęło już aż 12 lat, siłą rzeczy, więc intensywność negatywnych przeżyć Powodów zdecydowanie już osłabła, i tym samym brak jest podstaw do uznania, że po tak długim okresie po wypadku powodowie odczuwają na tyle negatywne doznania związane ze śmiercią poszkodowanego, że należałoby je niwelować poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w kwotach wyjściowych aż po 80.000 zł i 100.000 zł, podczas gdy odpowiednimi kwotami będzie kwota wyjściowa po 50.000 zł na rzecz Powodów E. P. i M. D. i 80.000 zł na rzecz zmarłej C. K..

Pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i obciążenie powodów pełnymi kosztami postępowania przed I instancją, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Apelacje stron nie są uzasadnione, co skutkowało ich oddaleniem na podstawie art. 385 kpc.

Nie jest uzasadniony zarzut przedawnienia roszczenia powodów podnoszony przez pozwanego przed Sądem Okręgowym i ponowiony w jego apelacji. W uzupełnieniu obszernego wyводу Sądu Okręgowego dotyczącego przedawnienia roszczenia, który Sąd Apelacyjny podziela, wskazać jedynie należy, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w uchwale 7 sędziów z dnia 29 października 2013r. sygn. (III CZP 50/13) podkreślić należy odmienne funkcje odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Odpowiedzialność (...) aktualizuje się wówczas, gdy tożsamość sprawcy wypadku komunikacyjnego pozostaje nieustalona, ponieważ sytuacja ta wyłącza, co już podniesiono, skierowanie przez poszkodowanego roszczeń przeciwko sprawcy lub ubezpieczycielowi, z którym sprawca zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W związku z tym należy przyjąć, że w tych sprawach sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę. Oznacza to, że skierowane przeciwko (...) roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a u.u.o.), ulega przedawnieniu na podstawie art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. Pogląd ten uwzględnia interesy osób poszkodowanych wypadkami komunikacyjnymi spowodowanymi przez nieustalonych sprawców, a także uwypukla gwarancyjną rolę (...) jako instytucji uzupełniającej system ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy lub kierujących pojazdami mechanicznymi.

W sytuacjach, w których nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku komunikacyjnego, poszkodowany jest pozbawiony możliwości uzyskania rekompensaty szkody na osobie i mieniu od sprawcy wypadku lub jego ubezpieczyciela, świadczącego ochronę ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Rozwiązanie ustawowe, przyjęte w art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 u.u.o., jest więc wyrazem zasługującego na aprobatę uprzywilejowania osób poszkodowanych wypadkami komunikacyjnymi, uzasadnionego masowością zagrożenia, powodowanego przez ruch pojazdów mechanicznych, rodzajem narażonych dóbr człowieka (życie i zdrowie), poważnymi, nieraz drastycznymi następstwami wypadków komunikacyjnych, a także trudnościami w uniknięciu szkód komunikacyjnych, nawet przy racjonalnym i prawidłowym zachowaniu poszkodowanego.

Pogląd przeciwny prowadziłby do zanegowania gwarancyjnej roli (...). Pogarszałby sytuację osób pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnionymi przez niezidentyfikowanych sprawców, zwłaszcza przy uwzględnieniu, że ofiary wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez ustalonych sprawców mogą dochodzić zaspokojenia szkody od sprawcy lub ubezpieczyciela jego odpowiedzialności cywilnej w ciągu dwudziestu lat od dnia wypadku.

Prawidłowa jest ocena Sądu Okręgowego, że w okoliczności w jakich doszło do wypadku, w każdym przyjętym przez biegłego D. O. wariantcie przebiegu zdarzenia, zachowanie kierowcy wyczerpywało znamiona występkę drogowego. Sąd Okręgowy ostatecznie uznał, a Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela, że niezidentyfikowany kierowca pojazdu wskutek niezachowanie przez niego zasady ostrożności, przejechał przez leżącego na jezdni M. K.. Za uzasadniony bowiem uznać należy wniosek biegłego, że przy prowadzeniu pojazdu z prędkością do 40 km/h, którą uzasadniała odległość miejsca wypadku od skrzyżowania z drogą z pierwszeństwem przejazdu, kierowca winien zauważyć leżącego na drodze M. K. i poprzez zatrzymanie pojazdu uniknąć jego przejechania.

Z tych względów nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 11 kpc, gdyż Sąd tego przepisu w ogóle nie stosował. Sąd Okręgowy sam dokonywał ustaleń faktycznych co do wypełnienia przez niezidentyfikowanego kierowcę pojazdu znamion przestępstwa, do czego w okolicznościach sprawy był uprawniony. Dokonana zaś przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego nie narusza art. 233 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy oparł się w tym zakresie na opinii biegłego D. O., która jest w pełni wiarygodna i w sposób logiczny opisuje przebieg zdarzenia. Oczywiście ustalenia te mają charakter hipotetyczny, z tego względu, że Sąd nie dysponował dowodami bezpośrednimi pozwalającymi na odtworzenie przebiegu wypadku, gdyż kierowca pojazdu zbiegł z miejsca zdarzenia, a innych świadków wypadku nie było. Jednakże szczegółowa analiza miejsca zdarzenia oraz pozostawionych śladów na odzieży M. K. i obrażeń doznanych przez M. K., pozwoliła Sądowi na odtworzenie przebiegu zdarzenia w stopniu wystarczającym do przypisania kierowcy pojazdu zachowania wyczerpującego znamiona wypadku drogowego. Natomiast kwestia przyczynienia się M. K. stanowiła odrębne zagadnienie, któremu Sąd Okręgowy poświęcił osobno znaczną część swojego uzasadnienia.

Z tych względów nie są uzasadnione zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., art. 231 k.p.c., art. 177 § 2 k.k. i art. 442¹ § 1 k.c.

Nie są uzasadnione zarzuty obydwu apelacji kwestionujące przyczynienie się M. K. do powstania szkody [apelacja powodów], jak również zarzucające zaniżenie przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się M. K. do zaistnienia wypadku i powstania szkody [apelacja pozwanego].

Przyjęta przez Sąd Okręgowy wersja przebiegu zdarzenia polegająca na przyjęciu, że do wypadku doszło wskutek przejechania M. K., który leżał w poprzek drogi w stanie nietrzeźwości [2,8 promila stężenia alkoholu we krwi], znajduje w pełni uzasadnienie w opiniach biegłych D. O. i M. G. (2), które zostały poddane krytycznej analizie Sądu, a wyprowadzone przez Sąd wnioski są zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Te ustalenia Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, dzieląc także dokonaną przez Sąd ocenę materiału dowodowego.

Należy po raz kolejny przypomnieć, że postępowanie dowodowe w sprawie zmierzało do odtworzenia najbardziej wiarygodnej, najbardziej przekonującej wersji przebiegu zdarzenia. Rekonstruując je Sąd nie popełnił błędów logicznych i nie naruszył zasad wnioskowania, które pozostawałyby w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Natomiast wiedza specjalistyczna biegłych pozwoliła sądowi na ustalenie powiązań przyczynowo skutkowych pomiędzy poszczególnymi dowodami, na które wskazywali biegli.

Obie strony w swoich apelacjach przedstawiają jedynie alternatywne, korzystne dla siebie wersje wypadku, co jednak nie jest niewystarczające dla podważenia ustaleń i oceny Sądu w tym zakresie. Brak jest bowiem w obu apelacjach przekonujących argumentów, że ostatecznie przyjęta przez Sąd Okręgowy wersja zdarzenia nie ma potwierdzenia w materiale dowodowym, czy, że przyjęty ciąg zdarzeń zrekonstruowany został błędnie pod względem logicznym. Biegli opiniujący w sprawie zajmowali się innymi elementami stanu faktycznego i przedmiot ich opinii był różny. Biegły z zakresu ruchu drogowego miał za zadanie przedstawić Sądowi najbardziej prawdopodobną z punktu widzenia zasad ruchu drogowego i posiadanych dowodów wersję przebiegu zdarzenia, natomiast zakres doznanych przez M. K. obrażeń na ciele miał pomóc Sądowi ocenić w oparciu o opinię biegłego lekarza, która z wersji zdarzenia jest najbardziej prawdopodobna. Dlatego żadna z opinii nie ma wartości przesądzającej, a zawarte w nich wnioski dostarczyły Sądowi Okręgowemu jedynie materiał poglądowy służący zrekonstruowaniu przebiegu wypadku. Podkreślić również należy, że do otwarcia zwłok M. K. doszło po jego śmierci, która nastąpiła niemalże 3 miesiące po wypadku, sam biegły lekarz wskazywał, że w okresie od wypadku do śmierci mogło dojść do wygojenia szeregu obrażeń, co tym bardziej utrudniało odtworzenie przebiegu wypadku.

Sąd Apelacyjny podziela zarówno ustalenia Sądu Okręgowego co do przebiegu wypadku i ocenę Sądu Okręgowego co do przyczyn zaistnienia wypadku, a w konsekwencji także podziela przyjęcie 50% stopnia przyczynienia się M. K. do powstania szkody, co skutkowało obniżeniem należnego powodom zadośćuczynienia o 50%.

Nie są również uzasadnione zarzuty apelacji pozwanego kwestionujące wysokość ustalonej kwoty zadośćuczynienia pieniężnego należnego powodom na podstawie art. 448 kc. Ustalone kwoty w wysokości odpowiednio 100 000 zł dla żony zmarłego i po 80 000 zł dla dorosłych dzieci nie są zawyżone, a tylko rażące ich zawyżenie uzasadniałoby ingerencję Sądu Apelacyjnego w treść rozstrzygnięcia Sądu I Instancji.

Sąd zróżnicował wartość zadośćuczynienia mając na uwadze różny stopień więzi rodzinnej pomiędzy zmarłym mężem a żoną oraz pomiędzy ojcem a dorosłymi dziećmi. Przypomnieć należy, że fakt iż pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a wydaniem orzeczenia przez Sąd Okręgowy upłynął znaczny okres czasu, nie wpływa na konieczność obniżenia zadośćuczynienia. Fakt ten nie zmniejsza stopnia krzywdy odczuwanej przez powodów w związku z nagłą nieoczekiwaną śmiercią męża i ojca. Ustalone zaś przez Sąd Okręgowy okoliczności faktyczne potwierdzają, że pomimo faktu założenia własnych rodzin powodowie będący dziećmi zmarłego pozostawały z nim w bliskich relacjach. Z tego względu ustalone przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia pieniężnego uznać należy za odpowiednie do stopnia krzywdy doznanej przez każdego z powodów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako bezzasadne na podstawie art. 385 kpc i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu poniesione przez strony w postępowaniu apelacyjnym.